

CZCICIELE ZŁOTEGO CIELCA

Pozostajemy przy dobru MOIM albo dobru mojej wąsko pojętej GRUPY.
To jest prawdziwa moja religia, której nie wolno mi zabrać.
Dla niej staję się religijnym krzyżowcem.

KRYSTIAN LUPA

16:07, 25.07.2019

O ludziach moralnie (etycznie) niedojrzałych, infantylnych. Rodzina → zwłaszcza rodzina dewocyjna → tradycyjnie pozostawiająca jednostkę w stanie dziecięcym → w etycznym mechanizmie KONFESJONAŁU → nie wytwarza w jednostce głębszej potrzeby prawdy, głębszej potrzeby *fair play* w relacji z drugim człowiekiem. Dzisiejszy katolicyzm promuje moralność na pokaz, wyłącznie zewnętrzną → jako jednostkową i grupową strategię społecznego SUKCESU.

Spółeczność aprobeuje to kłamstwo pokazowej moralności, jakby chodziło o oszukanie wroga → jakby chodziło o strategię, o fortel wobec jakiegoś OGÓLNEGO KOSMICZNEGO PRZECIWNIA. Cała społeczność uprawia takie ukryte, uprawiane po kryjomu STOSOWANIE ETYCZNEGO KŁAMSTWA. Czy jej członkowie zdają sobie sprawę z tego, że w gruncie rzeczy jest to okłamywanie Pana Boga? Ludzie etycznie niedojrzali i niesamodzielnii mogą w każdej chwili przewalić się w SPOŁECZNOŚĆ MAFIJNĄ, zależy to tylko od statusu prawnego państwa, od postawy Kościoła i oczywiście od liderów sprawujących w tym państwie władzę.

18:14, 26.07.2019

Moralność utajona plemienia → pierwotna moralność rodzinna. Czyli utajone przechowanie przed oficjalnym wzorcem moralnym (przed oficjalnym moralistą) → czyli ponad wyższą instancją → czyli *de facto* przed Panem Bogiem pierwotnych zwierzęcych norm. Norm dzikiego egotyzmu. Widać dojrzewanie moralne w społeczności – polegając na sublimacji wartości i przyporządkowanych im norm, na przyjmowaniu i zgłębianiu wyższego, bożego kodeksu moralnego → przebiega płyciej i nie tak gruntownie, jak adept daje do zrozumienia przed nauczycielem, przed grupą i przed samym sobą.

Od dzieciństwa adept człowieczeństwa uczy się kłamstw, aby ukryć i uchronić przed innymi swoje zwierzęce, pierwotne pragnienia. To tajemnica jednostki → tajemnica, sekret przed innymi, a na końcu tego łańcuszka ukrywań → przed najwyższą instancją moralną, czyli przed Panem Bogiem. Z jednej strony przyjęcie oficjalnej normy toruje drogę aspiracji jednostki do wyższego statusu człowieczeństwa, z drugiej strony jednostka w skrytości nie aprobeuje ofiary i wyrzeczeń, jakie ta droga od jednostki wymaga. Nie ma również ochoty albo nie potrafi wykonać potrzebnej pracy → pracy wewnętrznej i zewnętrznej METAMORFOZY.

09:15, 27.07.2019

Ta podwójna moralność → rdzenna prymitywna i powierzchowna oficjalna, rzekomo osiągnięta moralność na pokaz może dotyczyć całej społeczności. W ten sposób spojona bywa rodzina (przynajmniej jej dorośli osobnicy, a ukrywane jest to przed dziećmi), grupy przyjacielskie, klany, partie, plemiona. Można właściwie powiedzieć (przypuszczać), że ta podwójna moralność stanowi istotę związku → mafijny sekret. Trzyma członków takiej społeczności do kupy to osobliwe wtajemniczenie → mafijne oszukiwanie Pana Boga... Zapisuję tu tę myślową podstawę, żeby pomyśleć i powiedzieć coś innego.

To grupowe etyczne oszustwo, mafijne spoiwo emocjonalne, wspólna nie do końca wyznana tajemnica → wspólny grzech i wspólne zafiksowanie tego grzechu jako tajemnej religii i tajemnej praktyki → daje tej grupie energię istnienia. To w gruncie rzeczy twór religijny, a właściwie podreligijny.

TO NAS ZE SOBĄ TRZYMA. Jest z tym związana swoista przyjemność, radość wspólnego grzechu → widoczna na przykład wyraźnie w grupowych młodzieńczych herezjach seksualnych wyrzucających w kąt i na śmietnik boże przykazania...



ADAM GOLEC / FORUM

Krystian Lupa, Kraków, 2015 r.

I ta pogarda, i to sekretne wyśmiewanie wszystkich tych, którzy tego nie robią, wyśmiewanie niewtajemniczonych! A przecież nie mają odwagi, żeby tę oficjalną bożą moralność po prostu kontestować, po prostu odrzucić. Nie robią tego nawet we własnym wewnętrznym monologu → o ile w tym obszarze w ogóle prowadzą jakiś autentyczny wewnętrzny monolog.

Mam wrażenie, że ta podwójność nie komunikuje się między sobą, że prowadzi (przynajmniej w tym rejonie – ale prawdopodobnie dzieje się to znacznie szerzej) do duchowego zastoju. Etyczne okokonowanie. Kokon etyczny (do rozszerzenia...).

To bardzo wczesny, zaczynający się w dzieciństwie proceder utajony przed jakąkolwiek nauczycielską instancją → przed ojcem, matką, nauczycielem, księdzem → przed PANEM BOGIEM → niewykonanie nałożonego duchowego humanistycznego zadania, zadania osobowego, indywidualnego zadania ludzkiego rozwoju, polegającego w gruncie rzeczy na zamianie pierwotnego zwierzęcego egoizmu na formację wyższą kultywującą dobro ogółu – to jest w dalszej konsekwencji dobro uniwersalne → czyli DOBRO → czyli CZŁOWIECZEŃSTWO. To zbyt trudne dla przeważającej większości ludzi, wymagające zbyt wielu ofiar, a przede wszystkim wymagające zbyt wielkiej pracy. Pozostaje się zatem przy dobru MOIM albo dobru mojej wąsko pojętej GRUPY. To jest prawdziwa moja religia, której nie wolno mi zabrać. Dla niej staję się religijnym krzyżowcem... To zaniechanie jest podjęte najczęściej w łonie rodziny → to oczywiste: poniechanie rozgrywa się w łonie LUDZI, KTÓRZY PONIECHALI. Ale przecież zdarza się, że dziecko z takiej rodziny albo z takiego środowiska samodzielnie wyrывa się w stronę autonomicznego etycznego rozwoju... To dowód na powód, żeby nie wszystko usprawiedliwiać!!! Oczywiście mafijna → to jest

infantylna (podwójna moralnie) społeczność chce mieć swoich → infantylnych → to jest podwójnych moralnie liderów, ludzi uprawiających (mrugając do nas okiem) to samo kłamstwo, które MY UPRAWIAMY. Nasz lider to ktoś, kto w imieniu grupy i w interesie grupy okłamuje PANA BOGA. I okłamuje innych, i wydziera w ten sposób dla nas MAFIJNY ŁUP. Wtedy mamy swoją mafijną radość i mafijnie świętujemy. To jest nasze zwycięstwo. BIAŁO-CZERWONI!!! I mamy swoje ŚWIĘTO POGARDY → oszukaliśmy was, frajerzy!

Ta ukryta pogarda wiążąca się ze zwycięstwem kłamców to motyw wymagający osobnego studium.

W gruncie rzeczy tajemna religijność ludzi etycznie niedojrzałych zasada się na tym głębokim sekrecie indywidualnego (czy zbiorowego) niewykonania swojego ludzkiego zadania. BÓG → POMIMO ŻE NA WSTĘPIE OSZUKANY → STOI NA STRAŻY MOJEJ TAJEMNICY NIESPROSTANIA. Stoi na straży naszej mafijnej tajemnicy, naszej wielkiej tajemnicy naszego wspólnego oszustwa.

NASZ PAN BÓG → POMIMO ŻE OSZUKANY → NIE POZWOLI, ŻEBYŚMY ZGINĘLI.

I dlatego tak przeraża wszelka zmiana, wszelka relatywność, wszelki projekt prawdziwszej, to jest podjętej na nowo drogi ku człowieczeństwu. Znaczy to wyrwanie z tej religijnej macicy → NAS → DZIECI-KŁAMCZUCHÓW → znaczy kompromitację i zawalenie się naszego pierwotnego, rodzimego → wspólnie skłamanego świata. ©

KRYSTIAN LUPA (ur. 1943) jest reżyserem teatralnym, wystawiał na najważniejszych scenach polskich i europejskich. Tekst powstał w trakcie pracy nad sztuką „Capri – wyspa uciekinierów” dla Teatru Powszechnego w Warszawie, której podstawą są książki Curzia Malapartego „Kaputt” i „Skóra” (premiera 12 października 2019 r.).